



W Politechnice Kijowskiej

Inauguracja roku i nowe godności akademickie

W Politechnice Kijowskiej (KPI) na placu między biblioteką a centrum kultury 29 sierpnia 2014 r. zebrało się pięć tysięcy studentów pierwszego roku, by uczestniczyć w uroczystości inauguracji roku nauczania. Na granitowej trybunie stanęli rektor i jego goście, reprezentujący władze Ukrainy i Kijowa.

Parada werblitek i podniesienie flagi Ukrainy podczas hymnu rozpoczęły uroczystość. Delegacje wydziałów złożyły kwiaty pod pomnikami czternastu wybitnych naukowców uczelni.

Studentów powitał rektor Mychajło Zhurowski. Po nim przemówili jego goście, a wśród nich, w imieniu polskich wychowanków uczelni, Janusz Fuksa.



1 września rada naukowa (senat) KPI nagrodziła polskiego wychowanka uczelni Janusza Fuskę tytułem doktora honoris causa Narodowego Technicznego Uniwersytetu Ukrainy – „Politechniki Kijowskiej” (patrz str. 4).

Nowa struktura

Powstała Rada Zgody Międzynarodowościowej

Na mocy Rozporządzenia Gabinetu Ministrów Ukrainy nr 195, z dnia 4 czerwca 2014 stworzona została Rada Zgody Międzynarodowościowej. Na czele Rady stanął wicepremier ds. humanitarnych Ołeksandr Sycz, a jego zastępcą zatwierdzono Hennadija Druzenko – pełnomocnika rządu ds. polityki etno-narodowościowej.

W skład Rady wprowadzono, m.in. ministra kultury Ukrainy Jewhena Niszczuka, zastępców ministrów: sprawiedliwości - Igora Bondarczuka, spraw wewnętrznych - Mykołę Wełyczkowycza, polityki socjalnej - Wiktora Iwankewycza, spraw zagranicznych - Danyłę Łubkiwskiego,

finansów - Wołodymyra Matwijczuka, oświaty i nauki - Pawła Polańskoho, a również prezesów wszystkich ogólnoukraińskich społecznych organizacji narodowościowych w tym - prezesa ZPU - Antoniego Stefanowicza i prezesa FOPnU - Emilię Chmielową.

Ciąg dalszy na str. 2

„Konieczna jest pomoc UKRAINIE”

Prezydent RP B. Komorowski w Bundestagu

Niemiecki parlament 10 września na roczystym posiedzeniu z okazji 75. rocznicy wywołanej przez Niemcy II wojny światowej uczcił pamięć jej ofiar. Honorowym gościem i głównym mówcą był prezydent RP Bronisław Komorowski. Należy odnotować, że jest on pierwszym wśród prezydentów RP i jedną z niewielu głów państw, która zaproszona została do wygłoszenia przemówienia w niemieckim Bundestagu.



(Patrz str. 3)

Upamiętnienie polskich ofiar represji

W SOŁÓWKACH PRZY KAMIENIU PAMIĘCI...

Od 11 sierpnia 1937 roku w ówczesnym Związku Sowieckim rozpoczął się Wielki Terror

Opowieść o śladach z tych okropnych czasów pozwolę sobie rozpocząć od wyrazów uznania dla Haliny Dowtian - znanej liderki diaspory polskiej w Karelii w Sandarmochu, której to podczas kolejnych Dni Pamięci Ofiar

Politycznych Represji Konsul Generalny RP w Sankt Petersburgu Lucyna Morawska-Uchryn wręczyła Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Ciąg dalszy na str. 5



Sołowiecki kremel, gdzie jeszcze w 1920 roku zorganizowano pierwszy sowiecki łagier pracy przymusowej

Pokonają 8 tysięcy kilometrów

To już czternasty raz zawitali do Kijowa uczestnicy patriotycznego Rajdu Katyńskiego pod hasłem „Kocham Polskę i Ty Ją Kochaj!”. W drodze o długości ponad 8000 km wiodącej przez dziesięć krajów Europy zatrzymali się na jedną noc w lesie Bykowniańskim, żeby przy Memoriale Pamięci oddać hołd wdzięczności ofiarom zbrodni komunistycznych.



Rajdowcy na 58 motocyklach i kilku busikach zaopatrzeniowych przybyli punktualnie o godz. 17.30, postawili namioty, zorganizowali prowizoryczną kuchnię i kolację, przygotowali się do uroczystej Mszy Świętej.

Nim zapadł zmierzch, korespondentowi „DK” udało się zasięgnąć opinii u uczestników Rajdu.

potem do Istanbula w Turcji – do miejsca gdzie mieszkał Adam Mickiewicz.

Wracać będziemy przez Bułgarię, Serbię, Węgry, Słowację do Polski. Oczywiście, że zahaczymy o Jasną Górę, żeby podziękować Mateczce za to, że tak świetnie nami się opiekowała. Zaplanowaliśmy również przystanek w Wadowicach – rodzinnym mieście Papieża,

„Nazywam się Andrzej Hofman, przyjechałem na Rajd Katyński z Niemiec. Mieszkam 50 km od Stuttgartu. Rzeczywiście uczestniczę w Rajdzie po raz pierwszy. Planowałem to sobie od dawna, ale problemem było zgromadzić potrzebną kwotę, kupić dwa motocykle, no i uwiązać to wszystko w czasie i przestrzeni.

Tu ze mną razem jest mój syn

XIV Rajd Katyński znów w Kijowie

Na widocznym miejscu okazała się zasłużona dla Rajdu, jak zawsze pełna sympatii i dobrego ducha Katarzyna Wróblewska, którą zapytałem o tym, jak tam poszło na wschodzie:

„W tym roku, na odmianę od poprzedniego, nie mieliśmy problemów podczas przebywania w Rosji. Nie było faktów agresji, żadnych nieprzyjemnych zdarzeń czy niemiłych spotkań.

A przyjemnym było to, że tym razem władze rosyjskie przyjęły nas z sympatią. W ubiegłym roku zarządzono nam szczególne sprawdzanie paszportów, a w tym przejechaliśmy przez granicę białorusko-rosyjską bez przeszkód.

Policja obwodu smoleńskiego bardzo przyjaźnie towarzyszyła nam, wpięrała na trasie i postojach, wykazując przyjazność. Nie mieliśmy żadnego kłopotu ani w Smoleńsku, ani w Moskwie. Ludzie na trasie witali nas, przyjaźnie machali rękami, przy okazji chcieli dowiedzieć się od nas o Rajdzie.

Teraz, po Ukrainie, która dziś przywitała nas naprawdę fantastyczną aurą, jedziemy dalej kolejno do Rumunii, Bułgarii – na rocznicę bitwy pod Warną,



Andrzej Hofman o Rajdzie: „Patriotyczne podniesienie, radosne spotkania na trasie, unikalny klimat psychologiczny...”

a nocować będziemy w Kalwarii Zebrzydowskiej. A zatem zataczamy całe koło Rajdu w ciągu akurat trzech tygodni i 14 września będziemy uroczystie finiszować w Warszawie”.

Wśród wielu znajomych uczestników niniejszego Rajdu, zauważyłem nową twarz starszego pana z kamerą, który trzymał się w stronie i widać było, że pragnie utrwalić jak najwięcej momentów. Na moje zapytanie w przypuszczeniu, że jest na Bykowni po raz pierwszy, odpowiedział z nieukrywaniem ukontentowaniem:

Dariusz, który wziął sobie urlop w pracy i specjalnie przyleciał z Meksyku, gdzie teraz mieszka.

Mam wspaniałe, wielostronne, bardzo dobre wrażenie od Rajdu i jego przebiegu. Cudowna, doskonała organizacja, wszystko gra jak w zegarku, wysmienity nastrój, rodzinne stosunki, patriotyczne podniesienie, radosne spotkania na trasie, unikalny klimat psychologiczny, mnóstwo wdzięcznej, kochającej Polonii, która nas bardzo serdecznie wita w krajach przebywania.

Jestem w grupie „pomarańczowych”, a więc mamy zadanie osłaniać tyły i wspierać zaplanowaną harmonię ruchu. Wesola to praca!

Nie mieliśmy żadnych obaw będąc na terenach Rosji. Bo, wie pan, jak człowiek się boi, to sam sobie przyciąga niebezpieczeństwo. Dla mnie Rajd stał się zasobem hartowania ciała i ducha. Byliśmy pięć dni w rzędzie pod ulewnym deszczem na terenach Białorusi i Rosji – a taka próba sił jest naprawdę dopingująca. Dziś, po przekroczeniu granicy na Ukrainę, wstąpiliśmy w strefę wspaniałej pogody słonecznej. No i na duszy stało jaśniejsze”.

W tradycyjnej uroczystej Mszy Świętej razem z duchowieństwem i rajdowcami wzięli udział pracownicy Ambasady RP na Ukrainie z Konsulem Generalnym Rafałem Wolskim na czele, liczni przedstawiciele organizacji polonijnych Kijowa. Piękną, przejmującą homilię w blasku płomieni stu pochodni wygłosił ks. dr Wiesław Pęski SAC.

Po uroczystościach, w mrocznych ciemnościach nocnego lasu, pod troskliwą opieką Ambasady, wszystkim potrzebującym zapewniono komfortowy powrót do stolicy.

Eugeniusz GOŁYBARD

(Zdjęcia autora)

Nowa struktura

Powstała Rada Zgody Międzynarodowościowej

Ciąg dalszy ze str. 1

Na stanowisko sekretarza Rady wybrano Jurija Łubkowycza - głównego specjalistę Aparatu Pełnomocników Rządu.

W budynku Rządu Ukrainy odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Zgody Międzynarodowościowej.

Wicepremier Aleksander Sycz zwrócił się do ministrów, wiceministrów Ukrainy oraz

W wystąpieniu Hennadia Druzenki - z-cy przewodniczącego Rady określone zostały plany i zadania stojące przed Radą. Mówił on o potrzebie rozwiązywania kwestii z zakresu formowania polityki narodowościowej w oparciu o zasadę: „Jedność w różnaitości”. Podkreślał, że brak integracji stymuluje zjawiska separatyzmu.

Należy się spodziewać, iż ciekawa i otwarta dyskusja,



do przedstawicieli stowarzyszeń narodowościowych z przemówieniem, w którym oznajmił, że na szczeblu państwowym zaistnieje prawdziwa opieka i pomoc w rozwoju i odrodzeniu kultury 150 narodowości zamieszkujących Ukrainę.

w której zabrał też głos Walerij Packan – Przewodniczący Komitetu Rady Najwyższej ds. mniejszości narodowych i stosunków międzyetnicznych, członkowie Rady, jak i reprezentanci różnych instytucji Ukrainy, wróży przedstawicie-



Związek Polaków na Ukrainie reprezentował prezes organizacji Antoni Stefanowicz (pośrodku)

Zasygnalizował też nowe podejście do rozwiązania problemów nurtujących obywateli Ukrainy wyrażone postulatami:

- ♦ nikt nie powinien dominować w Domu Zgody Międzynarodowościowej;
- ♦ należy zapewnić wsparcie językom mniejszości narodowych według standardów Unii Europejskiej;
- ♦ od paradygmatu „Państwo ukraińskie decyduje o wszystkim” trzeba przejść do paradygmatu „Rozwiązujemy problemy razem”;
- ♦ językiem państwowym jest jeden język - ukraiński;
- ♦ społeczeństwo powinno być zintegrowane i unitarne.

lom wszystkich narodowości Ukrainy pomyslną przyszłość.

Antoni STEFANOWICZ,

Nadzieja SUSZNIKA

(nauczycielka Domu Polskiego w Kijowie)

“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na pocztę!!!

Індекс передплати

30678.

УКРПОШТА.

oraz przez Internet:

www.presa.ua

w rozdziale

„передплата он-лайн”



Katarzyna Wróblewska z książką autora

Prezydent RP B. Komorowski
w BUNDESTAGU

Ciąg dalszy ze str. 1

Na wstępie przemówienia prezydent RP podkreślił znaczenie polsko-niemieckiego pojednania.

„Nasze narody – zaznaczył – nie zmarnowały tamtej historycznej koniunktury.

Ostatnie dwudziestopięcioletnie to niewiarygodna wprost historia wspólnego budowania przez Polaków i Niemców zjednoczonej Europy. To niezwykła historia pojednania, które pamiętając o milionach mogił, o popiołach unoszących się z dymem krematoriów, o zgłiszczach powstańczej Warszawy, ale i o ruinach Berlina, posilkując się tą wspaniałą tradycją roku 1989, buduje i budować będzie nową nadzieję dla Europy i świata”.

Prezydent sprecyzował też obecną rolę i misję która stoi przed zjednoczoną Europą.

„Nie było Europy, mieliśmy wojnę”, tak pisali „ojcowie założyciele” europejskich wspólnot i dlatego z konsekwencją i determinacją tworzyli instytucje europejskie, dążąc do pogłębiania i poszerzania obszaru integracji. Dobrze rozumieli,

że tylko zjednoczona Europa może stać się Europą bez wojen. W ten sposób na kolejne dziesiątki lat przestrzeganie praw człowieka i obywatela, demokratyczne państwo prawa i poszanowanie dla mniejszości, te fundamenty pokoju, stały się wizytówką Europy. Stała się nią także zdolność do twórczego budowania kompromisów, na które i dziś powinniśmy być gotowi, by stawić czoła wyzwaniom stojącym przed nami wszystkimi.

A oto część przemówienia, którą Bronisław Komorowski poświęcił sytuacji na Ukrainie:

„Kryzys na Ukrainie dawno zatracił wymiar regionalnego konfliktu dwustronnego, stał się wyzwaniem dla całego kontynentu, dla całego świata zachodniego. Atakując Ukrainę, Rosja uderzyła w fundamenty wspólnoty demokratycznej, jej praw i wartości, a także w podstawową zasadę rządzącą cywilizowanym światem: zasadę poszanowania suwerenności państw. Ukraina nie uczyniła niczego, co by tę agresję usprawiedliwiało.

My też chcielibyśmy widzieć Rosję jako partnera szeroko

rozumianego Zachodu. Dlatego obecna polityka Rosji jest dla nas tak głębokim rozczarowaniem i wielopłaszczyznowym wyzwaniem. Bolejmy, że obecne władze na Kremlu wybrały antyokcydentalizm jako legitymację swojej władzy, jako swoją tożsamość, i jako orientację geopolityczną, że wybrały drogę dążenia do dominacji i budowy swego znaczenia nie poprzez modernizację kraju i współpracę z Zachodem, ale poprzez odbudowę w nowej wersji starej strefy wpływów, używając przy tym siły militarnej wobec sąsiadów. Wojna w Gruzji przed sześciu laty i obecna na Ukrainie są tego nieszczęsnym przejawem.

W moim przekonaniu to, co się dzieje we wschodniej Ukrainie, jest wynikiem lęku obecnych władz na Kremlu przed sukcesem demokratycznej modernizacji, której życzymy wszyscy i Ukrainie, i Rosji. Podobnie myśli zresztą wielu naszych rosyjskich przyjaciół, bojąc się, że obecna polityka władz na Kremlu zagraża także prawom obywatelskim i ich wolności.

Potrzebujemy inwestować także w media rosyjskojęzyczne, nadające w Europie i poza nią, tak by rozszerzyć przestrzeń wolnej informacji i zwalczać kłamstwo. Dzięki nim może uzyskamy szanse także istotne z punktu widzenia właśnie naszych rosyjskich przyjaciół, demokracji, przyjaciół wolności.

Determinacja i ofiary, poniesione pod flagami unijnymi przez Ukrainę i jej społeczeństwo podczas ostatniej zimy na Majdanie i cierpienie, którego doświadczają podczas obecnej wojny, nie pozwalają nam na pozostanie obojętnymi wobec dramatu tego europejskiego państwa. Wymaga to od Unii i całego Zachodu wszechstronnej pomocy dla Ukraińców, którzy walczą obecnie już nie tyle o prawa do realizacji tego lub innego porozumienia handlowego, ile o fundamentalne prawo do niezależności, niepodległości, prawo do suwerennego wyboru. Ukraińcy, mimo wojennego zagrożenia nie schodzą bowiem z drogi budowy demokratycznych instytucji. Wesprzyjmy ich

w umacnianiu podstaw państwowości. Podtrzymujmy Partnerstwo Wschodnie.

Przecież nie zawiedliśmy, nie zaprowadziliśmy Europy na Dzikie Pola, lecz sprawiliśmy, że przynajmniej niektóre państwa tego regionu chcą żyć wedle zasad, które i my wyznajemy. Przykład wolności jest zaraźliwy. Zawrócenie z drogi pomocy w modernizacji naszych wschodnioeuropejskich partnerów – w moim przekonaniu – może nas skazać na chaos i niekontrolowane społeczne wybuchy w bezpośrednim sąsiedztwie UE i NATO.

Dlatego konieczna jest pomoc Ukrainie i innym krajom Partnerstwa Wschodniego w każdym z możliwych wymiarów: począwszy od pomocy humanitarnej, pomocy w odbudowie zniszczeń wojennych, aż po dzielenie się doświadczeniami w zakresie reformy samorządowej, małych i średnich przedsiębiorstw, zwalczaniu korupcji, ale także w reformie systemu obronnego, systemu bezpieczeństwa.

(PREZYDENT.PL)

Komentarz socjoekonomiczny

Od czasu do czasu warto zajrzeć na podwórko sąsiada i zobaczyć, co tam się dzieje. A tym bardziej, jak już o tym mówi cały świat... Mowa oczywiście o Ukrainie. Bo tam robi się krajobraz, jak po trzęsieniu ziemi.

Zajrzałem – i od razu powiem, że od tak dawna, jak profesjonalnie od kilkunastu lat zajmuję się promocją naszej współpracy z rynkami wschodnimi – stwierdziłem, że Ukraina nie była w całym okresie powojennym w tak trudnej sytuacji, jak obecnie. Zawsze było trudno, ale nie aż tak...

We wszystkich płaszczyznach czy obszarach życia, a więc od polityki poczynając, a na sprawach gospodarczych i społecznych kończąc – sytuacja jest bardziej niż trudna. Moim zdaniem przejściowo, acz potrwa dość długo.

O powadze sytuacji na dzień

WARSZAWSKI SERWIS Mikołaja Oniszcuka prezentuje:

UKRAINA MUSI ODŻYĆ

dzisiejszy decyduje trwająca agresja Rosji na niezależność i niepodległość Ukrainy. To niespotykany „rozbój w biały dzień”.

Fakt, który obróci się negatywnie przeciw Rosji na długie lata, podważając jej wiarygodność. Sprawa znana, więc nie ma się co powtarzać w jej prezentacji. Mnie bardziej martwi i niepokoi sytuacja gospodarcza Ukrainy. Tutaj z całą jaskrawością ujawniły się skumulowane przez lata braki i niedoskonałości.

I to w tym momencie, gdy trwa walka o integralność terytorialną kraju. A jednocześnie waga się losy stowarzyszenia, a potem członkostwa w Unii Europejskiej oraz pierwsze kroki stawia odnowa polityczna, autentycz-

nie ukraińska i proeuropejska. A na dodatek – czeka kampania przedterminowych wyborów parlamentarnych.

Moc nowych wyzwań zderza się z istniejącymi realiami. A te, jak mówią Ukraińcy „на жаль” czyli „niestety” wzbudzają niepokój i niezadowolenie społeczne. Dane statystyczne obrazujące stan rzeczy zmieniają się co miesiąc, trudno się w nich połapać, bo co źródło, to inne dane. Ale i bez względu na to – z dostępnych informacji medialnych i innych, wiadomo, że gospodarka ukraińska jest w stadium zastoju i pogłębiającego się kryzysu, gdyż:

- spada dynamika wzrostu gospodarczego, mierzona dynamiką PKB,

- spada produkcja przemysłowa,
- jednym z najbardziej zaniedbanych sektorów jest rolnictwo,
- zaniedbana jest infrastruktura drogowa i kolejowa,
- niski jest poziom eksportu, z tendencjami spadkowymi,
- niski jest poziom inwestycji zagranicznych,
- następuje dewaluacja hrywny... I tak dalej, w tym korupcja, biurokracja, mętna polityka podatkowa, wadliwe prawo i praca sądów. A ujmując jeszcze szerzej – brak reform strukturalnych i bariery w mentalności starego pokolenia. Im dalej na wschód, tym bardziej widoczne.



To, co niepokoi najbardziej, to tragiczna wręcz sytuacja finansowa kraju, a więc horrendalne zadłużenie zagraniczne i rosnący dług publiczny i deficyt budżetowy. Ukraina żyje na kredyt. Ledwo zipie, ale żyje!

Z tak zarysowanego obiektywnie obrazu faktograficznego nie wynika, że droga do zmiany i poprawy sytuacji jest zamknięta. Przysłowie ludowe mówi, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Ale żeby wyszło, trzeba jednak cierpliwości, a na pewno jedności i determinacji w konstruktywnym działaniu samych Ukraińców, ale i we współdziałaniu z krajami partnerskimi w otoczeniu międzynarodowym. Niech więc żywi nie tracą nadziei – Ukraina żyje i odżyje! Idee Majdanu – wejdą w życie, wraz z młodym i średnim pokoleniem Ukraińców. Zwycięży, jak w Polsce, wolność i demokracja, więc powodzenia!

Mikołaj ONISZCZUK

Akcja trwa

Na Placu Sofijskim w Kijowie miało miejsce uroczyste powitanie konwoju pomocy humanitarnej z Polski zorganizowanego w ramach akcji „Jestem Polakiem, pomagam Ukrainie”.

Pięć samochodów terenowych, kilkaset sztuk odzieży termicznej, peleryny wojskowe, namioty, środki higieny, elementy

„Jestem Polakiem, pomagam Ukrainie”

koce, spiwory, antybiotyki, paramedycy ratujące życie (takie jak celox), opaski uciskowe, artykuły spożywcze - to tylko niektóre rzeczy, przygotowane jest pod konkretne zamówienia, które trafiają do najbardziej potrzebującej ludności cywilnej i oddziałów ochotników na wschodzie Ukrainy.

„Polska pomoc prawie codziennie trafia na Ukrainę z różnych środowisk, od różnych firm, ludzi” - mówi Andrzej Gabron - Polak urodzony i mieszkający na Ukrainie, który nie tylko walczy o wolność kraju, ale też pomaga w dotarciu pomocy humanitarnej do potrzebujących, w tym



dla dzieci i uchodźców z okolic Doniecka i Ługańska.

Akcja jest inicjatywą społeczną organizowaną przez Stowarzyszenie Pokolenie i wspieraną przez Fundację Strzelecką oraz Fundację Niepodległości. W najbliższym tygodniu organizatorzy akcji zamierzają uruchomić kolejny transport pomocy na Ukrainę.

STAP

Inauguracja roku i nowe godności akademickie

W Politechnice Kijowskiej

Ciąg dalszy ze str. 1

Na plac wkroczyli przodownicy nauki i zwycięzcy olimpiad przedmiotowych z dziećmi podopiecznej szkoły podstawowej, po nich weszły wyróżniające się zespoły sportowe. Pojawili się studenci zagraniczni ze swoimi flagami państwowymi.

Zespół „Styl” odtąńczył walca. Na plac weszli zwycięzcy konkursów „Królowa KPI” i „Mister KPI”. Zapłonął znicz pod dźwięki hymnu „Gaudeamus igitur”, wykonanego przez chór uczelniany. W niebo wzbił się napis „KPI” ułożony z żółtych i niebieskich baloników. Po zakończeniu godzinnej uroczystości na placu rozbrzmiewała muzyka do słuchania i do tańca.

Uroczystość inauguracyjną poprzedziło odsłonięcie pomnika wybitnego konstruktora samolotów Konstantego Kalinina, który był absolwentem KPI. W ceremonii uczestniczyli przedstawiciele zakładów samolotowych z Kijowa i Charkowa oraz krewni inżyniera.



Pięć tysięcy studentów pierwszego roku uczestniczyło w uroczystości inauguracji roku akademickiego

Rektor w gronie przedstawicieli organizacji absolwenckich KPI z Ukrainy i Polski otworzył też przed głównym gmachem uczelni aleję gwiazd, która będzie utrwałać pamięć o najsławniejszych absolwentach i profesorach KPI. Na drodze do głównego gmachu zjawili się pierwszych 12 gwiazd, a będzie ich tu niebawem 80.

1 września rada naukowa (senat) uczelni nagrodziła Janusza Fukę tytułem doktora honoris causa Politechniki

Kijowskiej. Pierwszy prorektor Jurij Jakimenko wręczył nagrodzonemu dyplom, medal i doktorską togę.

Wyróżniony, po wygłoszeniu słów podziękowania, przekazał od Zarządu Głównego FSNT NOT złote odznaki honorowe. Otrzymali je profesorowie: Aleksandr Jandulski – dziekan wydziału elektroenergetyki i automatyki oraz Wiktor Krawiec – kierownik katedry geobudownictwa w Instytucie Energetyki KPI.



Podczas odsłonięcia pomnika wybitnego konstruktora samolotów Konstantego Kalinina, który był absolwentem KPI

Delegacja Sekcji Wycho- wanków Politechniki Kijowskiej w składzie Janusz Fuksa i Zygmunt Nikodem złożyła wizyty w siedzibie Związku

Polaków na Ukrainie, „Dому Polskim” i Redakcji „Dziennika Kijowskiego”.

Janusz FUKSA,
Zygmunt NIKODEM



Rada naukowa (senat) uczelni nagrodziła Janusza Fukę tytułem doktora honoris causa Politechniki Kijowskiej

Pod Pegazem

Gdy mogąc wybrać,
wybrał zamiast domu
Gniazdo na skałach orła,
niechaj umie
Spać, gdy źrenice czerwone
od gromu
I słyhać jęk szatanów
w sosen szumie
Tak żyłem

Te wersy, z poematu Słowackiego „Beniowski”, które na życzenie pierwszego marszałka i pierwszego naczelnika odrodzonego państwa polskiego Józefa Piłsudskiego na wileńskiej Rossie zdołał dziś płytę, pod którą spoczywa Matka i serce Marszałka – to motto życiowe Poety, które od niego Marszałek przejął, albowiem przez całe swoje życie szczególnie cenił, niemal wielbił, Juliusza Słowackiego, owego wielkiego Króla-Ducha.

I dziś grono wielbicieli wielkiego romantyka nie maleje. Świadectwem tego mogą być tradycyjne już spotkania poetyckie pod kijowskim pomnikiem wieszczą, na które w rocznicę jego urodzin przybywają pasjonaci piewcy polskości.

Tę, zainicjowaną oddolnie przez Związek Polaków na Ukrainie inicjatywę, z uznaniem



ocenił Konsul Generalny RP w Kijowie Rafał Wolski i jednocześnie przekazał zebranym pozdrowienia od Ambasadora Polski na Ukrainie Henryka Litwina oraz od jednego z autorów i realizatorów idei wzniesienia pomnika Słowackiego w Kijowie Dmytra Pawłycki, którzy to, w tym dniu przebywali w Krzemieńcu - mieście rodzinnym poety - na konferencji naukowej polskich i ukraińskich literaturoznawców poświęconej twórczości tego geniusza słowa.

Również na prośbę Pana

Dmytra, który nb. w przededniu uhonorowany został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Konsul Rafał Wolski przeczytał po ukraińsku fragment poematu „Wacław”, z niedawno wydanej „Antologii poezji polskiej” w tłumaczeniach D. Pawłycki. Warto nadmienić, że utwór ten opisuje śmierć polskiego magnata, który zaprzedał Polskę Rosji.

Kompozycja słowno muzyczna którą prowadziła, jak i w lata poprzednie, wiceprezes ZPU Wiktoria Radik, zawie-

rała niemało takich historycznych odniesień, jednakże wśród przedstawianych z dorobku poety utworów dominowały uniwersalne tematy egzystencjalne. Ważne, że o twórczości Słowackiego wypowiadały się osoby o różnych upodobaniach i profesjach, jak i przynależności organizacyjnej i narodowej, w tym też obywatele Polski.

Z wielkim szacunkiem wysłuchano strof „Ody do wolności” którą recytował Mikołaj Koziuba (na zdjęciu z Wiktoria Radik), ukraiński żołnierz, Polak z pochodzenia, który przybył tu z poddonieckich

okopów i podzielił się hasłem, często powtarzanym teraz wśród żołnierzy walczących na wschodzie - „Ukraina bez Putina”, zapewniając zebranych, że wszystko będzie dobrze, że Ukraina stanie się państwem prawdziwie niezależnym i majętnym.

W imieniu Zarządu Głównego prezes ZPU Antoni Stefanowicz dziękując wszystkim uczestnikom przedsięwzięcia, wyraził przekonanie, iż tradycja podobnych patriotycznych poetyckich spotkań nigdy nie zaniknie.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia: A. Płaksina)



Upamiętnienie
polskich ofiar
represji

Groby murszeją, giną religie
Armie topnieją. Mrą ich wodzowie.
Krew do podglebia wsiąka i stygnie -
drzewo porasta nowym listowiem.
W. Broniewski - „Grób Tamerlana”

Ciąg dalszy ze str. 1

Pani Halina od dawna wytrwale troszczy się o upamiętnienie polskich ofiar represji totalitaryzmu spoczywających w Sandarmochu.

Sandarmoch to uroczysko w Karelskiej tajdze nieopodal Miedwieżjegorska, które dopiero w latach 90. stało się znanym na całym świecie. Kiedy uroczysko to zaczęło funkcjonować jako miejsce masowych egzekucji dokładnie nie wiadomo.



Jurij Dmitriew – historyk, badacz, kustosz pamięci

Jurij Dmitrijew, prezydent Akademii Socjalno-Prawnej Ochrony Karelii opowiadał mi, jak na południu Karelii, w odległości 19 kilometrów od stacji kolejowej Miedwieżja Gora, (karelska nazwa - Korgumiaki - dziś Miedwieżjegorsk) w pobliżu osiedla Powieniec (gdzie bierze swój początek BIEŁOMORKANAŁ) pół kilometra w głąb lasu, porastającego porzucone wyrobisko piasku, natrafiono na obszerne jamy, w których, jak się okazało, znaleźli swój wieczny spokój tysiące więźniów i szczątki innych niewinnie zamordowanych ludzi.

Dopiero później aktywiści stowarzyszenia „Memoriał” i historycy uściślili, że w okresie Wielkiego Terroru, od 11

sierpnia 1937 roku do 27 listopada 1938 roku, w tym karelskim lesie oprawcy z NKWD rozstrzelali ponad siedem tysięcy osób. Ofiarami byli głównie skazańcy - budowniczości Kanału Białomorsko-Bałtyckiego, jak też inni polityczni przeciwnicy władzy radzieckiej, w tym więźniowie obozu pracy przymusowej funkcjonującego na pobliskich Sołówkach. Względnie niedawno w obwodowym archiwum w Archangielsku częściowo znaleziono ich nazwiska.

Wśród iglastego lasu i niewystawionej ciszy na 250 zbiorowych grobach rozstrzelanych ustawiono pamiątkowe znaki, tabliczki ze zdjęciami na drzewach, krzyże. Zbudowano drewnianą prawosławną kaplicę św. Jerzego - Męczennika i Zwycięzcy. W centrum cmentarza wzniesiono prawosławny krzyż, a tuż obok - katolicki z granitową płytą, na której umieszczono napis w języku polskim i rosyjskim: „W 60 rocznicę Sołowieckim więźniom - Polakom i kapłanom,



Halina Dowtian - lider diaspory polskiej w Karelii

którzy znaleźli wieczny odpoczynek na tej ziemi. Rodacy. 27.10.1997”.

Nieco dalej stoi dziś granitowy kozacki krzyż z napisem: „УБІЕННИМ СИНАМ



України” (zamordowanym synom Ukrainy), ustawiony w październiku 2004 roku przez Towarzystwo Kultury Ukrainiejskiej „Kalina” w Karelii na ofiarowania obywateli Ukrainy, Ameryki, Kanady, Karelii i Workuty.

W lipcu 2007 roku przy wjeździe na pamiątkowy cmentarz studenci z Krakowa ustawili niewielki krzyż katolicki i tabliczkę z napisem w języku polskim: „Ku pamięci Polaków - ofiar komunistycznego systemu - którzy zginęli tutaj, jak i we wszystkich zakątkach Rosji sowieckiej. Studenci z Polski - lipiec 2007”.

Dziś w Sandarmochu zobaczyć można pamiątkowe krzyże i znaki ku czci ofiar reżimu totalitarnego - przedstawicieli wielu narodowości: Polaków, Ukraińców, Litwinów, Żydów, Czechenów, Niemców. Polacy byli jednymi z pierwszych, którzy upamiętnili swoje ofiary totalitaryzmu.

Tablica pamiątkowa w Sandarmochu powiadamia, że tylko w październiku 1937 roku rozstrzelano tu tysiąc sto jedenaście mężczyzn stanowiących część tzw. „sołowieckiego etapu”. I to tylko ci ludzie, ewidencyjne akta o rozstrzelaniu których zachowały się w archiwach. Inne dokumenty zaginęły w czasie wojny, część zniszczono w latach późniejszych.

Są dane, iż specjalna trójka NKWD obwodu leningradzkiego wydała wyrok, na podstawie którego rozstrzelano 1625 więźniów sołowieckiego więzienia - 114 z nich wywoziła i rozstrzelała brygada leningradzkich czekistów w złowieszczym uroczysku Sandarmoch, które to odnalazł i wieść o nim podał do informacji publicznej nieugięty badacz historii totalitaryzmu Jurij Dmitriew - obecnie prezydent Akademii Socjalno-Prawnej Ochrony Karelii.

Przedstawiciele Instytutu Polskiego i Konsulatu Gene-

ralnego RP spotkali się z nim oraz z opatem Klasztoru Sołowieckiego archimandrytą Porfirijem. Dyrektor Instytutu Polskiego Natalia Bryszko-Zapur wręczyła Sołowieckiemu Muzeum szereg książek, w tym



Autor materiału red. gazety „КОЛОС» Jan Kozielski i prezes Kijowskiego Polskiego Zgromadzenia Szlacheckiego „Zgoda” Roman Malowski w drodze na Sołowki odwiedzili „Lewaszowskie Pustkowia” - zbiorową mogiłę ponad 46000 ofiar bolszewickich zbrodni (20 km pod Petersburgiem)

wspomnienia Polaka Gustawa Herlinga-Grudzińskiego pt. „Inny świat”, który też był więźniem GULAG-u.

Jurij Dmitriew, który odnalazł miejsce egzekucji tzw. I „etapu” Sołowieckiego zaznaczył w rozmowie, że wspólnie z Instytutem Polskim przygotowuje do druku drugie już

wydanie opracowania zawierającego spis ofiar reżimu komunistycznego zamordowanych w Sandarmochu i na Sołówkach, zauważwszy przy tym, że w spisie większość represjonowanych Polaków ma zameldowanie z regionu Podola. Wywieziono ich głównie z trzech obwodów Ukrainy - winnickiego, żytomierskiego i chmielnickiego. Jego zdaniem liczba osób represjonowanych z Ukrainy sięga 16 tysięcy.

Zgodnie z ostatnimi badaniami, Polacy stanowią trzecią, pod względem liczebności, grupę narodową, po Rosjanach i Ukraińcach, represjonowanych tu w lata reżimu totalitarnego. Badacz z filii „Memoriał” w Sankt Petersburgu i Karelii odkryli niedawno, że w Karelii są jeszcze inne miejsca z prochami Polaków - ofiar rozstrzelanych,

zarówno w okresie deportacji, jak i ludzi polskiego pochodzenia zesłanych tu ze wszystkich zakątków ówczesnego Związku Sowieckiego. Badania trwają.

Jan KOZIELSKI
(Oprac. wersji polskiej
St. Panteluk)
(Zdjęcia autora)



Jedna z niezliczonych tabliczek widniejących na sosnach uroczyska zagłady chroni pamięć o Adamie Lachu s. Stanisława rozstrzelanym tu w 1937



Sandarmoch. Przy pomniku polskim ofiarom represji - prezes Sekcji Represjonowanych Polaków przy Polskim Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym w Kijowie - Adolf Kondracki i red. Stanisław Panteluk (2008 r.)

Pod Pegazem

Dziś w naszej rubryce poetyckiej proponujemy kilka wierszy **Sergiusza ROŻNOWSKIEGO**, mieszkańca Mariupola - najstarszego miasta w obwodzie donieckim - miasta, o którym dziś (w związku z sytuacją polityczną) bardzo głośno w mediach światowych.

Pan **Sergiusz** ukończył politechnikę charkowską i uniwersytet lwowski. Dziś wykłada dziennikarstwo w Mariupolskim Uniwersytecie Humanistycznym. Ponad poezję jego pasją jest malarstwo, muzyka ludowa i sport. Prowadzi lekcje z języka polskiego (6 jego uczniów jest już studentami polskich uczelni wyższych). Od 2000 roku - korespondentem naszego pisma.



CO TY NA TO?

Istniejesz teraz w swoim,
na co dziec umierającym ciele,
musisz go karmić codziennie,
bo zawsze jest głodne,
ubierasz go w drogie ubrania,
wystawiasz dla niego krzesła i kanapy,
wyścielasz grube dywany,
bo ono zawsze pragnie
być w ciepłe i wygodzie,
a kiedyś, z czasem,
odnajdziesz sens w nieistnieniu,
w nieistnieniu samego istnienia,
w nieistnieniu krzesła i kanapy,
grubego dywanika na podłodze,
gorącej zupki w talerzu,
czarnej kawy z cytrynką,
kiedy to się odbędzie
wiesz tylko ty,
a teraz trwasz pod tym
sklepieniem niebieskim,
błękitnym, szarym, czarnym
sklepieniem, które istnieje
niezależnie od twojego istnienia,
i co ty na to?

10 kwietnia 2014 r. Mariupol

ZOO

Są wszyscy i wszystkim zadowoleni!
Zadowolone są w Zoo jelenie,
Zadowolone są małpy i kozy.
Kwitną w ogrodzie żółte mimozy.

A tu czerwone róże, w ogrodzie.
I jak tam ludzie? Jak tam na Wschodzie?
Cisza na Wschodzie! Cisza i spokój!
Więc rano sprzątnąłem swój mały pokój.

Swoj pokój sprzątnąłem,
jak zawsze, mały!
A tuż za oknem dwór zaniedbany.
Dwór zaniedbany...

W nim - stare topole...
Każdy otrzymał od Boga swe role!

Każdy otrzymał i gra, jak potrafi.
Ten będzie Hitlerem,

tamten - Kaddafiem!
Lecz w sumie są wszyscy zadowoleni!
Małpy i kozy! I nawet jelenie!

2013 r. Mariupol



MAMONA

Ktoś powiedział, że macie prawa
Na wszystko! I na życie moje!
Ale życie to - nie zabawa,
Życie moje, jego i twoje!
Obojętni siedzą na ławce.
Pała, piją, głośnie się śmieją...
Ale będą w jednej pułapce!
Potem razem wszyscy zmaleją.
Wojna spadnie na wszystkie miasta.
Zniszczy kwiaty, drzewa i ludzi...
Idzie z kosą biała niewiasta!
Wszystkich martwych raptem obudzi.
Przebudzenie będzie niełatwe,
Jak po wstrętnej rano gorzałce,
Bo sumienie jest ludzkie martwe.
Leży brudne na gołej ławce!
Kto powiedział, że macie prawa
Decydować o moim losie,
Jakie będzie Państwo-Dzierżawa,
Jakie ryby jeść, w jakim sosie!
Wy, sąsiedzi! Was wszystkich lubię!
To poczucie, myślę, wzajemne.
Dzięki wam ja Ojczyznę zgubię.
To są próby dla mnie kolejne!
Idę dalej wiosenną drogą...
Dla przyjaciół ja piszę wiersze!
Czy coś wiersze te zmienić mogą?!
To są kwestie dla mnie najpierwsze!
Co się zmieni od słów i rozważań?
Czy sumienie tak zmartwychwstanie?!
Ile tych poetyckich badań
Mam wykonać dla Ciebie, Panie?!?
Ile razy do szkoły chodzić...
Dwa plus dwa - to, jak zawsze, mało.
Ile jeszcze kobiet uwodzić,
Żeby szczęście, jak słońce wstało?!?
Dwa plus dwa - mogą być i miliony
Opowieści i nowych wierszy!
Dwa na dwa to są nowe zgony!
Kto, sąsiedzi, z nas umrze pierwszy?!
Jasne słońce grzeje dla wszystkich,
Ziemia rodzi owoce, plony...
Jestem obcym w ziemiach ojczystych,
Opętanych siecią mamony!

30 kwietnia 2014 r. Mariupol

BIOGRAFIA

Українець! Живу тут півстоліття!
Так - українець і такий, як є!
А тут, мов сніг, російське лихоліття
Прийшло забрати в мене все моє!

Мою березу і тополь мило,
Блакить небес і жовтий колір нив.
Сарматсько-скифську Кам'яну
Могилу,
Неспокій-спокій всіх ночей і днів.

2 вересня 2014 р. Київ

Українська кредитка
у польських злотих

UWAGA!

«Кредобанк», найбільший вітчизняний банк з майже зі стовідсотковими польськими інвестиціями, вперше в Україні розпочав емісію платіжних карт у польських злотих для фізичних осіб. Пропозиція включає швидке відкриття картки, найниżчий тариф за видачу готівки у банкоматах PKO Bank Polski na території Польщі та можливість пільгових і практично миттєвих переказів на картку з Польщі.

«Банківська картка в польських злотих, яку «Кредобанк» випускає першим в Україні, є зручним, безпечним та доступним засobом розрахунків і для клієнтів, що вперше збираються у поїздку до Польщі, і для тих, хто вже має тісні зв'язки з цією країною, - говорить директор департаменту роздрібних клієнтів ПАТ «Кредобанк» Оріся Юзвішин. - Цією картою ми відкриваємо для наших клієнтів мережу найбільшого банку Польщі та стратегічного інвестора «Кредобанку» - PKO Bank Polski, через яку можна робити швидко й недорого перекази в Україну, а також і доступно отримувати кошти в Польщі. Сподіваємось, що

наш новий продукт особливо стане в пригоді українським студентам, котрі що раз більше вступають до польських навчальних закладів.

При відкритті такого рахунку клієнт безкоштовно отримує платіжну карту MasterCard Debit Unembossed Instant, якою можна користуватися вже за кілька хвилин після видачі. Тариф за видачу готівки в банкоматах PKO Bank Polski в Польщі складає 2,5 злотих за



операцію незалежно від суми. Вартість відкриття рахунку становить 10 гривень і не стягується у разі відкриття картки вищого класу в межах діючих пакетних пропозицій для фізичних осіб. На рахунок у злотих можна переказувати кошти з Польщі за зниженим тарифом - при відправленні переказу у відділеннях банку PKO Bank Polski S.A. його вартість складатиме від 10 злотих.

Ігор ГАЛУЩАК (Львів)

Losy i drogi

URODZINY BOHATERA

4 września 2014 roku Franciszek Brzezicki z Żytomierza świętował jubileusz 90-lecia urodzin. Jeden z seniorów, wśród Polaków tego miasta, do dziś znajduje się w centrum uwagi ukraińskich i polskich dziennikarzy oraz historyków przez to, że już jako kilkunastoletni chłopiec razem z innymi Polakami Żytomierza gorliwie bronił wiary katolickiej przed komunistami, którzy po przewrocie bolszewickim opanowali to miasto a następnie włączył się w walkę także z niemieckim okupantem i przeszedł przez „9 kręgów piekła” w nazistowskich i sowieckich łagrach.

Młody Franek był świadkiem, jak NKWD aresztowało jego ojca i matkę w drugiej połowie lat 30. XX wieku tylko za to, że byli Polakami; jak Niemcy w 1941 roku błyskawicznie wypędzili „niezwytych” Czerwoną Armiją z Wołynia. Prawdziwe oblicze „nowi gospodarze” pokazali natychmiast, tworząc getto dla Żydów i wywożąc młodzież na prace przymusowe do III Rzeszy. Brzezicki od razu włączył się do ruchu partyzanckiego, stworzył własny oddział w Żytomierzu, składający się z młodych Polaków. Na początku zbierali broń i amunicję, potem nawiązali współpracę z radziecką grupą dywersyjną i stali się regularnym oddziałem antyfaszystowskiego podziemia.

Marzeniem Franciszka było przedrzeć się do Polski i włączyć się w szeregi AK. Niestety jeden z radzieckich spadochroniarzy, których wysłano do Żytomierza, by tworzyć sieć konspiracyjną, okazał się zdrajcą i wydał wszystkich, kto zbierał się na tajnych zebraniach w centrum miasta.

Od końca 1943 roku życie Franciszka Brzezickiego potoczyło się inaczej. Żytomierskie więzienie gestapo, Majdanek, Gross-Rosen, Leitmeritz, sowieckie więzienie, Omskie łagry... Opowiadania starego Polaka stały się materiałem dla setek artykułów w ukraińskiej i polskiej prasie, filmów dokumentalnych oraz książek o Majdanku.

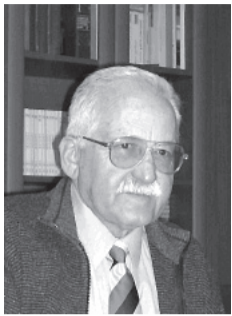
Przez całe życie Franciszek Brzezicki niósł w sercu miłość do Boga, wszystkie swoje prośby i trudy życia kierował do Matki Przenajświętszej i pozostał Człowiekiem. Po ciernistych latach spędzonych w łagrze z piętym „wroga narodu”, dopiero w wieku prawie 40 lat, Polak wrócił do ojczystego Żytomierza, odnalazł w nim swoją miłość. Z małżonką doczekali się dzieci i wnuków, a po latach znęcania się i więzienia nowe ukraińskie władze oddały nareszcie należny szacunek wkładowi Brzezickiego we wspólne dzieło zwalczania nazistów i walki za swobodę wyznania i możliwości mówienia tego, co myślisz.

Czego można życzyć Franciszkowi Brzezickiemu w jego 90. rocznicę urodzin? Długich lat życia? Szczęścia, zdrowia? Tego też, oczywiście. Ale najbardziej, zapewne, będzie Go cieszyło kontynuowanie tego, o co on walczył od lat młodzieńczych po dziś - odbudowę kościołów katolickich na Żytomierszczyźnie i zachowanie pamięci o straszliwych zbrodniach reżimu komunistycznego i nazistowskiego. Za tę walkę my - nowe pokolenie Polaków Ukrainy - serdecznie, Panie Franciszku, dziękujemy...

Red. Jerzy WÓJCICKI („Słowo Polskie” - Winnica)



Spotkania z Adamem



poza ukróceniem anarchii w Rzeczypospolitej, rzekomo zagrażającej sąsiadującym państwom, zaborcy uzasadniali rozbiory koniecznością oświecenia „ciemnego ludu”. Cesarz Józef II Habsburg, niewątpliwie czujący się władcą oświeconym i odpowiedzialnym za kontynuowanie cywilizacji Świętego Cesarstwa Rzymskiego, miał ambicję organizowania podległych mu krajów tak, aby przede wszystkim sprawnie nimi zarządzać i tworzyć warunki do przysparzania maksymalnych korzyści cesarstwu.

Dla wszystkich ziem, poza tylko Węgrami, cesarz utworzył Zjednoczoną Czesko-Austriacką Kancelarię Nadworną, Izbę Nadworną i Ministerialno Bankową Deputację.

Dla Galicji i Bukowiny ustanowił gubernatora z podległym mu zespołem radców tworzących tzw. gubernium galicyjskie. Siedzibą gubernatora stało się oczywiście miasto Lwów, nazywane już po niemiecku Lembergim, jako że w krajach cesarstwa Habsburgów językiem oficjalnym musiał być język niemiecki.

Na podstawowe jednostki rządowej administracji lokalnej w Galicji wprowadzono cyrkuły – odpowiedniki powiatów – zarządzane przez Kreishauptmannów („starostów”). Kadre administracyjną stanowiły osoby niemieckojęzyczne, a w przypadkach ich braku urzędnicy magistracy w miastach oraz właściciele ziemscy na wsiach. Sięganie po szlachtę do wykonawczego aparatu władz miało niekorzystne reperkusje w lokalnych stosunkach społecznych – współudział szlachty w nakładaniu podatków i poborze rekruta stawał ją po stronie uciskającego państwa.

W odróżnieniu od natychmiastowej reorganizacji cywilnej administracji Galicji, jej prawodawstwo i sądownictwo były zmieniane stopniowo. W pierwszej kolejności wprowadzono nowy system podatkowy i przepisy dotyczące relacji między szlachtą i chłopstwem. Poza nałożeniem na szlachtę podatków, pozbawiono ją władzy nad chłopami (decyzje nie do pomyslenia pod polskimi rządami!).

Dla uregulowania chłopskich powinności, cesarz Józef

II wydał tzw. urbaria (w 1775 prowizoryczne, a szczegółowe w 1786 r.). Określono w nich maksymalne ciężary pańszczyźniane (nie więcej niż 3 dni w tygodniu) i wyjęto chłopów spod jurysdykcji panów. Zarazem jednak objęto ich obowiązkiem służby wojskowej, czego nie zastosowano wobec szlachty.

Zaborca powołał w miejsce szlacheckich sejmików Landtag (Sejm Stanowy), który nie miał prawa zgłaszania wniosków, a jedynie obowiązek przedyskutowywania sposobów realizacji cesarskich zarządzeń. W ten sposób szlachecką samorządność ograniczono do symbolicznej roli organu opiniodawczego.

(1733-1817), który jako zapalony rzecznik humanitaryzmu doprowadził w roku 1776 do zmian prawa, m.in. w zakresie zniesienia tortur. Istotne zmiany zaszły w sferze własnościowej Kościoła i edukacji. Kasacji uległo wiele zakonów, a ich majątek przekazywany był ubogim. Po zlikwidowaniu w 1773 r. Zakonu Jezuitów, na bazie ich majątku utworzono Fundusz Edukacyjny. Szkolnictwo oddano w ręce nowo utworzonej Nadwornej Komisji Edukacyjnej. Zreformowano szkolnictwo wyższe oraz szkoły ludowe, które oparły się na nowo opracowanych podręcznikach.

Cesarz Józef II tworzył państwowy Kościół katolicki,

i starozakonni. Zostały ograniczone właściwości sądów kościelnych w sprawach małżeńskich. Opodatkowano kler, ograniczono możliwości nabywania nieruchomości. Zmieniano sieć parafii, zakładano państwowe seminaria duchowne.

Opory, jakie społeczności katolickie stawiały reformie Kościoła, były pokonywane w sposób policyjny. Od 1782 r. następuje rozbudowa sieci tajnych agentów, systemu szpiegostwa, donosicielstwa



Przykład tolerancyjnego domu modlitwy w m. Wysoka, w Czechach

(współregentem) Józefem II Habsburgiem, prowadziła rządy w duchu oświeceniowego absolutyzmu, dzięki jej reformom administracji, sądownictwa, oświaty, armii i finansów, Austria stała

1000 lat między Dnieprem i Wisłą (45)



Józef II Habsburg i Maria Teresa Habsburg

Cesarskie reformy objęły proces asymilacji Żydów, którym umożliwiono przyjmowanie niemieckich nazwisk, zezwalano na naukę w szkołach i swobodny wybór zawodu, ograniczając jednak ich działalność w arendach karczem i browarów.

Józef II Habsburg zasłużył na miano odważnego reformatora, bowiem głęboko ingerował także w sferę nietykalnego wcześniej Kościoła katolickiego. Chodziło o dodanie Kościołowi do duszpasterskiego posłannictwa dużego zakresu funkcji społecznie przydatnych, czyli innymi słowy o wprężenie go w państwowy system opieki społecznej. Choć autorką tej idei była właściwie cesarzowa Maria Teresa*, to dzięki energicznemu jej wdrażaniu przez Józefa II, przyjęto ją nazywać józefinizmem.

Teoretyczne podstawy polityki józefinizmu stworzył w późnych latach 1750-ch Paul Joseph Riegger (1705-1775), a rozwinął je Joseph von Sonnenfels

oderwany od Rzymu, ogólnie drobiazgowo zaprogramowany, z duchowieństwem włączonym do kadry urzędniczej monarchii habsburskiej. Ten Kościół miał dominować, ale tolerować inne religie – w 1781 r. ogłoszono tzw. Patent religijny, na podstawie którego prawa uzyskali protestanci, prawosławni

i prowokacji. Proboszczom grożono karami za odprawianie nabożeństw w święta zniesione. Połowę sumy uiszczanej kary otrzymywał donosiciel, połowę zarząd gminy. Józefinizm stał się przykładem karykatury, do jakiej ludzka „niedoskonałość” może doprowadzić szlachetną teoretycznie ideę.

Taki sposób wprowadzania reform doprowadził m.in. do wybuchu powstania chłopskiego w Siedmiogrodzie w 1784 r. Po roku 1790 – roku śmierci Józefa II, jedno z postanowień tego cesarza odwoływano, inne sukcesywnie obumierały.

*) Maria Teresa Habsburg (1717 - 1780) – córka cesarza Karola VI Habsburga i księżniczki Elżbiety von Braunschweig-Wolfenbüttel, królowa Czech i Węgier, niekoronowana cesarzowa od 1745 r. Po ślubie w 1736 r. z księciem Lotaryngii Franciszkiem I Stefanem, późniejszym cesarzem Franciszkiem I Stefanem, zapoczątkowała dom Habsbursko-Lotaryński. Maria Teresa wraz z Franciszkiem I Stefanem, a później z synem

się mocarstwem europejskim, zaś jej stolica Wiedeń drugim, po Paryżu, ośrodkiem sztuki, kultury, życia towarzyskiego (dwór wiedeński) oraz mody w Europie.

Ze związku z Franciszkiem I Stefanem, Maria Teresa urodziła szesnaścioro dzieci, m.in.: cesarza Józefa II, wielkiego księcia Toskanii i następcę Józefa, Leopolda II oraz wydaną za Ludwika XVI Marię Antoninę. Maria Teresa zażądała, aby wszystkim jej pierworodnym



Zamek Kmitów w Lesku. W latach 1775-1782 siedziba władz cyrkułu leskiego, obecnie hotel

wnuczkom nadawać imiona na jej cześć i ostatecznie pod koniec XVIII wieku, w różnych krajach europejskich było sześć księżniczek o imieniu Maria Teresa.

CDN

Adam JERSCHINA

adam.jerschina@onet.pl

Dziennikarz, ekonomista, konstruktor, nauczyciel języka polskiego, poeta, tłumacz, uzdrowiciel, autor kilkunastu książek i opracowań, wieloletni działacz ruchu polskiego i stały korespondent naszego pisma

Eugeniusz GOŁYBARD

obchodzi solenny Jubileusz.

Prosimy o przyjęcie najserdeczniejszych życzeń od koleżanek i kolegów z Redakcji „DK” i Związku Polaków na Ukrainie



Przekazujemy do wiadomości zainteresowanych, że Jubileuszowy X Ogólnoukraiński Festiwal Polskiej Piosenki Współczesnej, organizowany przez Związek Polaków Ukrainy odbędzie się

8 listopada 2014 w Kijowie.

Na zgłoszenia do udziału w imprezie oczekujemy do 20 października 2014 r. Szczegółowa informacja o Festiwalu w załącznikach (regulamin, karta zgłoszenia) do pobrania na stronie internetowej ZPU.

RYSOWNICY POLSCY



Kot obniża stres i ciśnienie

Obecność kota korzystnie wpływa na nasze zdrowie, bo m.in. redukuje poziom stresu. Gdy badano pacjentów chorych na serce, u tych, którzy opiekowali się kotami, stwierdzano spadek napięcia nerwowego, a podczas bezpośredniego kontaktu (głaskania, mówienia do zwierzęcia) obniżenie ciśnienia krwi.

Obecność kota wśród osób w stanie przedzawałowym decydowała wręcz o ich przeżyciu. Dowiedziano też, że jeśli chorym psychicznie pozwalano opiekować się kotami, odzyskiwali równowagę ducha i uczyli się wyrażania emocji.

PORADY

- Cebulę przed krojeniem należy schłodzić w lodówce - zapobiegnie to 'mokrym oczom' i rozlanym łzom. Można też oddychać przez usta, starając się nie wdychać powietrza przez nos!
- Fikus lubi gdy raz na miesiąc podlejemy go odrobiną jasnego piwa. Takie podlewanie fikusa pozwoli mu mieć zdrowe i błyszczące liście.
- Zapach farby po malowaniu mieszkania nie tylko jest mało przyjemny, ale i szkodliwy dla zdrowia. Jest jednak prosty sposób, aby szybko i skutecznie usunąć z mieszkania te opary. Oprócz naturalnego wietrzenia pomieszczeń można też usunąć zapach farby w świeżo pomalowanych pokojach stawiając w tym pomieszczeniu szeroką miednicę z silnie posoloną wodą. Opary farby będą wiązały się z solanką i przykry zapach zostanie unicestwiony.

SKĄD SIĘ WZIĘŁO KINO?

KINO - to wyraz powstały w XX wieku, jego początki sięgają jednak greckiego wyrazu 'kinema', oznaczającego ruch (stąd też np. kinematyka - czyli nauka o ruchu).

„Kino” powstało w wyniku skrócenia wyrazów złożonych, wcześniej przyswojonych, pochodzi od słowa „kinoteatr” lub od wyrazu „kinematograf” (pożyczką z niemieckiego - Kinotheater, skrót od Kinematographentheater; Kinematograph, z francuskiego cinématographe).

W wyrazach o zasięgu ogólnoeuropejskim takie skróty są spotykane, podobnie stało się w przypadku wyrazu auto (automobil) czy kilo (kilogram).



Przychodzi baba do lekarza:

- Panie doktorze, dziękuję za wspaniałe leczenie.
- Ależ ja leczyłem pani męża, nie panią!
- Tak, tak, ale ja po nim wszystko dziedziczę...

- Co by mi pan radził zrobić przy moich złotych zębach?

- Najlepiej założyć brązowy krawat!

Kupiłem córce kamerkę internetową. Plus taki, że połowę pokoju ma teraz posprzątana...

Tato pyta Jasia:

- Jak ci idzie w szkole?

- Dobrze. Nawet jeden nauczyciel ci zazdrości!

- Czego zazdrości?

- Już kilka razy złapał się za głowę i powiedział:

„Gdybym ja był twoim ojcem.....”

Policjant zatrzymuje samochód, którym jadą trzy osoby.
- Gratuluję - mówi - jest pan tysięcznym kierowcą, który przejechał nową autostradą. Oto nagroda od firmy budującej drogi. Obok pojawia się reporter i pyta:

- Na co wyda pan te pieniądze?

- No cóż - odpowiada po namyśle kierowca - chyba w końcu kupię prawo jazdy... Zna kierowcy z przerażeniem:

- Nie słuchajcie go panowie.. On zawsze lubi żartować, gdy za dużo wypije!

W tym momencie z drzemki budzi się siedzący tyłu dziadek i spostrzegłszy policjanta zauważa:

- A nie mówiłem, że skradzionym samochodem daleko nie zajedziemy...!

W tym momencie z drzemki budzi się siedzący tyłu dziadek i spostrzegłszy policjanta zauważa:

- A nie mówiłem, że skradzionym samochodem daleko nie zajedziemy...!

W tym momencie z drzemki budzi się siedzący tyłu dziadek i spostrzegłszy policjanta zauważa:

- A nie mówiłem, że skradzionym samochodem daleko nie zajedziemy...!

Każdy etatowy pracownik dydaktyczny na uczelni: przez pierwsze 5 lat uczy się, przez następne 5 lat uczy innych, przez kolejne 5 lat zaczyna się nudzić, a potem już tylko nudzi innych.

Naj... Naj... Naj...

Ranking najbogatszych miast w Polsce opracował prof. Paweł Swianiewicz, doradca Prezydenta RP ds. samorządów. Przyjęta metodologia jest prosta, profesor policzył dochody największych miast wojewódzkich i podzielił je przez liczbę mieszkańców.



Najbogatszym miastem w Polsce jest Warszawa. Dochód w przeliczeniu na jednego mieszkańca to 5843,92 zł. Kolejne miasta, pod względem zamożności to - Wrocław, Kraków, Opole, Katowice, Gdańsk, Poznań, Łódź, Olsztyn i Rzeszów.

Dla porównania dochody Rzeszowa - stolicy województwa podkarpackiego - zamykającego pierwszą dziesiątkę, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, wynoszą 3934,52 złotych.

PODSŁUCHANE

- ◆ Niebawem czeka nas pokolenie palących babć, nie potrafiących piec ciastek i w dodatku z tatuażem na tyłku.
- ◆ Zwykle bywa, że Ci, co nie mają nic do powiedzenia, najwięcej czasu poświęcają mówieniu.
- ◆ Gdy mężczyzna dziecinnieje, czas, by został dziadkiem.
- ◆ Prawdopodobnie nie ma na świecie tak zwanego szczęścia, bywają tylko szczęśliwe chwile.

Czyżby groził nam potop?

W Indiach została wybudowana Arka. To replika sprzed 4 tys. lat. Projekt pochodzi z Babilonu.

Powstała przy użyciu tradycyjnych technik i materiałów rodem z Indii. Ta łódź ma szansę dopłynąć z Indii do Nowego Jorku.

Naukowcy przekonują, że statek został wybudowany według instrukcji umieszczonych na glinianych tabliczkach pochodzących ze starożytnej Mezopotamii.

Waży około 35 ton, do jej budowy nie wykorzystano ani jednego gwoźdźka, elektronarzędzi czy kleju. Tylko drewno, bambus i trzcina. Mimo tego naukowcy są przekonani o wytrzymałości statku. Arka ma dwa poziomy. Na górnym pokładzie znajdują się miejsca dla zwierząt.

